



ADORACJA PRZY GROBIE PAŃSKIM DLA DOROSŁYCH

„POMIĘDZY – JAK ŻYĆ, GDY NIC SIĘ NIE DZIEJE?”

Wprowadzenie

O Jezusie umęczonym, czuwam przy Tobie, upamiętniając czas, kiedy Twoje Ciało przebywało w grobie. Tak jak Ty zszedłeś do Otchłani po dusze sprawiedliwych, tak też i ja pragnę wejść w głąb swojej duszy, aby wydobyć z niej dobro. Pragnę kochać i tę miłość rozwijać. Wierzę, że ten czas czuwania przy Tobie nie będzie zmarnowany i będę mógł być świadkiem i pielgrzymem nadziei w moim domu oraz wśród ludzi, z którymi przebywam.

I CZĘŚĆ – Ciało złożone w ciszy

A. Fragment Pisma Świętego

„Zdjął je, owinął w płótno i złożył w grobie wykutym w skale, w którym jeszcze nikt nie był pochowany. Był to dzień Przygotowania i szabat się rozpoczynał. Kobiety, które przybyły z Galilei razem z Jezusem, szły z Józefem. Obejrzały grób i w jaki sposób zostało złożone Jego ciało. Po powrocie przygotowały wonności i olejki. Lecz zgodnie z przykazaniem zachowały spoczynek w szabat” (Łk 23,53–56).

B. Rozważanie

Wszystko już się wydarzyło. Zdrada, sąd, krzyż, śmierć. I... cisza. Nie ma już nic, co można byłoby zrobić. Nie da się naprawić, co pękło. Nie da się niczego przyspieszyć. Zostaje tylko pogrzeb, kamień, milczenie.

Ten czas jest niepozorny. Nie ma już wielkich ceremonii. Nie ma gestów. Teraz jest czas pustych rąk i zawieszzonego oddechu. Ilu z nas żyje właśnie w takim „pomiędzy”? Pomiędzy tym, co się skończyło, a tym, co jeszcze się nie zaczęło. Pomiędzy chorobą a zdrowiem, pomiędzy pracą a bezrobociem, pomiędzy odejściem a powrotem, pomiędzy wiarą dzieci a ich obojętnością.

W takim „pomiędzy” nic się nie dzieje. I właśnie to bywa najtrudniejsze – żyć, gdy nie ma już walki ani zwycięstwa, tylko cisza. Ale to nieprawda, że cisza to pustka. W ciszy ciało Jezusa odpoczywa w nadziei. A my uczymy się żyć nie z działania, lecz z bycia obecnym przy Tym, który cicho dojrzewa do zwycięstwa.



C. Modlitwa

Panie, jest we mnie wiele niedokończonych historii. Wiele pragnień, które nie doczekały się spełnienia. Wiele modlitw, które nie zostały wysłuchane. I wiele dni, które wydają się tylko biernym trwaniem. Dziś uczysz mnie, że taka cisza nie musi być martwa. Że można w niej żyć, kochać i ufać. Daj mi serce, które nie ucieknie z Grobu. Nie zrezygnuje, nie zgorzknieje. Ale zostanie – z Tobą – aż poranek rozbije kamień.

D. Propozycje pieśni

- „Stońce nagle zgasto” *lub*
- „W krzyżu cierpienie”

II CZĘŚĆ – Miłość, która nie przestaje czuwać

A. Fragment Pisma Świętego

„A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego, siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19,25–27).

B. Rozważanie

Maryja została. Nie uciekła. Nie odwróciła wzroku. Nie wypowiedziała pretensji. Była. Milcząca, a jednocześnie najgłębiej obecna. Jej miłość nie potrzebowała słów – potrzebowała tylko wierności.

Czy to nie jest obraz tego, co przeżywa wielu z nas? Matka, która trwa przy dziecku, choć ono się oddaliło. Ojciec, który patrzy, jak rozpada się coś, co budował przez lata. Małżonkowie, którzy się modlą, ale między nimi ciągle panuje cisza. Rodziny, w których rany nie chcą się zabiścić, a każdy dzień to nowe napięcie.

I nie ma słów, które to naprawią. Ale jest jedno: wierność. Taka, jaką pokazała Maryja. Ona nie miała wpływu na to, co się działo. Ale miała wpływ na to, gdzie była. I wybrała: być przy Jezusie. Nawet w grobie. Nawet po wszystkim. Nawet bez nadziei. To właśnie taka miłość najpełniej odbija Boże serce.

C. Modlitwa

Maryjo, ucz mnie Twojej miłości. Miłości, która nie potrzebuje słów. Która nie wycofuje się w bólu, nie ucieka w milczeniu, nie oskarża. Ale trwa.

Naucz mnie kochać wtedy, gdy nie widzę owoców. Gdy moje modlitwy nie zmieniają niczego, a gesty są niezauważane. Naucz mnie być przy drugim człowieku tak, jak Ty byłaś przy Jezusie – nie dla efektu, ale z miłości.



D. Propozycje pieśni

- „Stała Matka boleściwa” *lub*
- „Matko, która nas znasz”

III CZĘŚĆ – Milczenie, które oczyszcza

A. Fragment Pisma Świętego

„Maria Magdalena natomiast stała przed grobem płacząc. A kiedy [tak] płakała, nachyliła się do grobu i ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa. I rzekli do niej: «Niewiasto, czemu płaczesz?» Odpowiedziała im: «Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie Go położono». Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus. Rzekł do niej Jezus: «Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz?» Ona sądząc, że to ogrodnik, powiedziała do Niego: «Panie, jeśli Ty Go przeniosteś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go zabiorę»” (J 20, 13–15).

B. Rozważanie

Maria Magdalena przyszła do grobu – nie po nadzieję, ale z bólem. Nie miała już planów. Nie miała marzeń. Przyszła, bo kochała. Ale nawet tam nie rozpoznała Jezusa. Bo czasem cierpienie zastania Boga. Ilu z nas zna ten stan: modlę się, ale nie widzę żadnego światła, próbuję ufać, ale cisza się wydłuża, wracam do Kościoła, ale nie czuję, bym spotkał Żywego Boga. Cisza potrafi wypaczyć spojrzenie.

Ale Maria została. Nie uciekła. I wtedy, kiedy już nie miała siły, Jezus przemówił. Nie dał jej odpowiedzi. Nie wytłumaczył zła. Ale powiedział jej imię. Bo On wie, że najpierw trzeba Cię nazwać po imieniu, zanim powie się, że życie jeszcze trwa. W ciszy Jezus nie milczy z braku miłości. On czeka, aż wybrzmi wszystko, co w nas martwe, by przemówić w sposób najgłębszy.

C. Modlitwa

Jezu, ile razy Cię nie rozpoznałem. Ile razy myślałem, że Cię zabrano. Że mnie zostawiłeś. Modliłem się, a nie widziałem owocu. Byłem w Kościele, ale nie spotkałem Cię. Wypełniałem obowiązki, ale nie miałem radości. A może to ja nie umiałem patrzeć. Może byłeś obok, cicho, w cieniu, jak ogrodnik, który tylko pielęgnuje moje życie, nie rzucając się w oczy. Dziś nie proszę o wiele. Proszę tylko: powiedz moje imię. Przywróć mi spojrzenie, które rozpoznał Ciebie w codzienności.

D. Propozycje pieśni

- „Podnieś mnie, Jezu” *lub*
- „Pan blisko jest”



IV CZĘŚĆ – Czas, który nie jest zmarnowany

A. Fragment Pisma Świętego

„Nie przeto mówcie: «Jeszcze cztery miesiące, a nadejdą żniwa?» Oto powiadam wam: Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak bieleją na żniwo. Żniwiarz otrzymuje już zapłatę i zbiera plon na życie wieczne, tak iż siewca cieszy się razem ze żniwiarzem. Tu bowiem okazuje się prawdziwe przysłowie: Jeden siewca, a drugi zbiera» (J 4,35–37).

B. Rozważanie

Jezus mówi: nie czekaj, aż przyjdzie lepszy czas. Bo to, co teraz wydaje Ci się pustką, może być czasem przygotowania do owoców. Ilu ludzi żyje przekonaniem: „Kiedyś wrócę do modlitwy”, „Jak dzieci dorosną, zacznę więcej dla Boga”, „Na emeryturze zajmę się duchowością”.

A Bóg mówi: „Podnieś oczy. Teraz. Te pola już bieleją.” Może dziś, gdy wszystko wydaje się martwe, Twoje serce dojrzewa do świadectwa. Nie każdy widzi od razu owoce. Nie każda modlitwa ma szybkie spełnienie. Ale każda wierność zasiewa coś więcej, niż jesteś w stanie objąć wzrokiem. Bo siewca i żniwiarz często nie są tą samą osobą. Ale obaj służą jednemu celowi.

C. Modlitwa

Panie, czasem mam wrażenie, że mój wysiłek idzie na marne. Tyle prób, tyle modlitw, tyle cierpliwości – i nic. Ale dziś mówisz mi: „Podnieś oczy”. Daj mi serce, które umie patrzeć dalej niż dziś.

Jeśli sieję, daj mi radość z tego. Jeśli czekam – daj mi cierpliwość. Jeśli nie widzę owoców – daj mi wiarę, że Ty jesteś Panem żniwa.

D. Propozycje pieśni

- „O Krwi najdroższa” *lub*
- „Nie bój się, wypłyn na głębię”

V CZĘŚĆ – Pielgrzymi nadziei

A. Fragment Pisma Świętego

„Błogosławiony człowiek, który pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją. Jest on jak drzewo zasadzone nad wodą, co zapuszcza korzenie ku strumieniowi; nie obawia się, gdy przychodzi upał, bo zachowuje zielone liście. Także w roku posuchy nie doznaje niepokoju i nie przestaje wydawać owocu” (Jr 17,7–8).



B. Rozważanie

Oto definicja pielgrzyma nadziei. Nie tego, który ma wszystko ułożone. Ale tego, który zapuszcza korzenie, nawet gdy ziemia jest sucha. Człowiek wierzący nie jest kimś, kto ma idealne życie. To ktoś, kto ufa Bogu nawet w czasie posuchy. Kto nie zatrzymuje się, mimo że nie widać postępów. Kto nie traci z oczu źródła, choć inni śmieją się z jego naiwności.

W Roku Jubileuszowym jesteśmy zaproszeni, by być pielgrzymami. Nie pielgrzymami cudów, uniesień, sukcesów. Ale pielgrzymami nadziei. To znaczy: ludźmi, którzy żyją pomiędzy – pomiędzy tym, co było, a tym, co będzie. Pomiedzy stratą a zmartwychwstaniem. I nie tracą ufności, bo wiedzą, że korzeń sięga głębiej niż widać.

C. Modlitwa

Boże, chcę być takim pielgrzymem. Nie tym, który zawsze ma siłę. Ale tym, który zapuszcza korzenie. Tym, który w czasie posuchy trwa przy Tobie. Tym, który wierzy, że owoc przyjdzie, nawet jeśli nie teraz.

Uczyni moje serce ufnym. Nie chcę żyć tylko wtedy, gdy coś się dzieje. Chcę trwać – pomiędzy. Z Tobą. W Tobie. Dla Ciebie.

D. Propozycje pieśni

- „Jezus daje nam zbawienie” *lub*
- „Krzyżu Chrystusa”

Modlitwa na zakończenie adoracji

Panie Jezu, dziś nie zobaczyliśmy pustego grobu. Nie usłyszeliśmy dźwięku kamienia, który się odsuwa. Ale nauczyliśmy się czekać. Nauczyliśmy się żyć w czasie „pomiędzy” – z sercem, które ufa, nawet jeśli nic się nie dzieje. Ty jesteś Bogiem ciszy i milczenia, Bogiem zawieszenia i trwania. Proszę Cię: daj mi siłę, by nie uciec z tego miejsca. By nie szukać fałszywych pocieszeń, tanich odpowiedzi, szybkich rozwiązań. Daj mi odwagę zostać – przy Tobie, w grobie, w ciemności.

Uczyni mnie pielgrzymem nadziei – nie tego, który wszystko rozumie, ale tego, który ufa. Niech moje życie stanie się modlitwą, która trwa nawet wtedy, gdy brakuje słów. A kiedy przyjdzie poranek – spraw, by moje serce już na Ciebie czekało. Gotowe. Prawdziwe. Wierne. Bo wierzę, że wrócisz.

Amen.